

## Hbr 13,20n

### Przekład

20. Zaś Bóg pokoju, który wyprowadził spośród umarłych wielkiego pasterza owiec przez krew przymierza wiecznego, Pana naszego Jezusa,  
22. niech wyposaży was we wszystko, co dobre, ku czynieniu woli Jego, czyniąc w nas to, w czym ma upodobanie, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków, Amen.

### Uwagi wprowadzające

Tekst kazalny stanowi końcowy fragment piątej sekcji *Listu do Hebrajczyków* (Hbr 12,14 – 13,22). Ponieważ w przeważającej opinii egzegetów fragment następujący, a więc Hbr 13,22-25, stanowi wtórny dodatek do listu utrzymany w formie ściśle epistolarnej, która przecież nie jest dla Hbr typowa, a nadto niezwiązany bezpośrednio z jego treścią, perykopę kazalną można właściwie uznać za zakończenie czy też epilog pisma. Warto zwrócić uwagę, że pojawia się on zaraz po części parenetycznej, sygnalizującej, że autor Hbr zmierza w swych wywodach do końca. Hbr 13,20n zatem w istotny sposób dopełnia oraz zwieńcza całe pismo. Już nawet pobieżna jego lektura wskazuje, że utrzymany on jest w bardzo uroczystym, doksologicznym tonie i ma ścisły związek z liturgią wczesnochrześcijańskiego Kościoła. Przez sporą część badaczy uznawany jest za starannie skonstruowaną modlitwę, w której pojawia się inwokacja (w. 20a), następnie zdanie przydawkowe, w którym wskazana jest podstawa kierowanej prośby (w. 20b), następnie prośba zasadnicza (w. 21a), prośba dodatkowa (w. 21b), odwołanie się do pośrednictwa Chrystusa (w. 21c) oraz końcowa doksologia (w. 21d).

### Komentarz

**W. 20.** Pierwsza część tego wiersza zawiera – jak zasygnalizowano – inwokację: *Zaś Bóg pokoju (...)*. Zdaniem niektórych komentatorów, na co ma wskazywać fakt, że słowa ta pojawiają się bezpośrednio po części parenetycznej listu, określenie to stanowi odzwierciedlenie sytuacji adresatów – wspólnota, do której kierowane było pismo, szargana była niepokojami i podziałami. Przywołanie Boga, który jest pokojem i nim obdarza, miałoby więc pełnić funkcję napominającą i wzywającą do życia w pokoju. Tego rodzaju interpretacja

ma niewątpliwie swe uzasadnienie, jeśli weźmie się pod uwagę, że w Hbr pojawia się dużo fragmentów o charakterze parenetycznym, także takich, które wzywają właśnie do pokoju (por. Hbr 11,31; 12,11.14).

Z drugiej strony jednak taki sposób odczytania inwokacji wydaje się być nieco zawężony i konieczne jest, by uwzględnić przy tym perspektywę chrystologiczną i soteriologiczną całego pisma. Jak wiadomo, typowym wyobrażeniem dla Hbr dotyczącym zbawienia jest odpocznienie. Do odpocznienia tego prowadzi, jako Wódz i Arcykapłan, Chrystus. A z kapłańskim urzędem wiąże się, na wzór tradycji starotestamentowo-judaistycznej, myśl o królu pokoju, który chroniąc swój lud przed wrogami, zapewnia mu zbawienie i pokój. Według Hbr 2,14n wywyższony Syn Boży niweczy na krzyżu największego wroga – śmierć i uwalnia od zniewolenia przez nią ludzi. Do tych idei nawiązuje właśnie analizowany wiersz, który wskazuje na istotny związek pomiędzy Bogiem pokoju i Chrystusem – wielkim pasterzem, podkreślając w ten sposób arcykapłańską służbę Syna Bożego, niebiańskiego Orędownika pokoju.

W dalszej części analizowanego wiersza autor Hbr nawiązuje najpierw do relacji Bóg – Chrystus, a następnie do stosunku Chrystus – wierzący. Hagiograf nawiązuje tutaj – jest to w tym względzie jedyny fragment listu – do powstania Chrystusa z martwych. Przy czym nie posługuje się w tym względzie typowymi formułami odnoszącymi się do zmartwychwstania, lecz przywołuje obraz Boga, który wyprowadził Chrystusa spośród martwych (*ho anagagon ek nekron ton poimena*). To wyobrażenie o „wyprowadzeniu” jest bardzo znamienne. Wpisuje się ono bowiem w typową dla całego pisma myśl o wędrowaniu ludu ku odpocznieniu, wędrowaniu, któremu przewodzi Chrystus – Wódz i Przewodnik. On, doświadczając śmierci, podzielił los wszystkich ludzi. I jako pierwszy z tej śmierci został przez Boga wyprowadzony – odtąd jest On na tej drodze i może być Przewodnikiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Fakt, że wierzący mają takiego właśnie Przewodnika, może i powinien ich uwolnić od lęku przed śmiercią. Mogą mieć pewność, że także oni zostaną wyprowadzeni z krainy umarłych.

Prawdę tę dodatkowo akcentuje fakt, że Jezus został tutaj określony mianem *wielkiego pasterza owiec* (*ton poimena ton probaton ton megan*). Obrazu tego, wyrastającego z kultury pasterskiej Palestyny i często przywoływanego na kartach Nowego Testamentu, tak w odniesieniu do Boga, jak i Jezusa, nie trzeba szczegółowo objaśniać. Ważne jest jednak stwierdzenie, że Chrystus jest wielkim pasterzem, które bez wątpienia nawiązuje do Jego arcykapłańskiej służby. Owce, na czele których stoi wielki pasterz, który wszystkiego doświadczył, nie muszą się niczego obawiać. Mają najlepszego przewodnika, jakiego można

oczekiwać. Pasterza, który przeprowadzi je przez śmierć i doprowadzi w pokoju do wiecznego odpocznienia.

Istotna jest również wzmianka, że Bóg wzbudził Chrystusa z martwych przez krew wiecznego przymierza (*en haimati diathekes aioniou*). Nie ulega wątpliwości, że autor Hbr znów nawiązuje tutaj do arcykapłańskiej służby i godności Syna Bożego. Jednocześnie, jak na wielu innych miejscach swego dzieła, kieruje wzrok ku przyszłości i wieczności. Pragnie w ten sposób wyraźnie podkreślić, że dar zbawienia jest pewny – może przeminąć świat, ale nie przeminie nic, co dotyczy zbawczego, Bożego działania. Wieczne jest zbawienie (Hbr 5,9), odkupienie (Hbr 9,12) i dziedzictwo (Hbr 9,12). Wieczne jest nowe przymierze zawarte przez krew Chrystusa. Wierzący mogą zatem żywić niewzruszoną pewnością, że dostąpią zbawienia, że ich Wielki Pasterz doprowadzi ich bezpiecznie do wiecznego odpocznienia u Boga.

**W. 21.** W pierwszej części tego wiersza hagiograf formułuje zasadniczą prośbę – Bóg pokoju niech obdarzy wierzących wszelkim dobrem. Jest to sformułowanie, które można napotkać również u apostoła Pawła (por. Rz 12,2). Można je rozumieć bardzo szeroko, jednakże autor Hbr konkretyzuje, że chodzi o takie dobro, które umożliwi adresatom życie zgodne z Bożą wolą (*eis to poiesai to thelema autou*). Sygnalizuje więc fundamentalną teologiczno-antropologiczną prawdę, że człowiek powinien wypełniać Bożą wolę, odpowiadając w ten sposób na łaskawy dar zbawienia, lecz nie jest do tego zdolny sam z siebie. Na drodze wiary, pielgrzymowania ku odpocznieniu, potrzebuje on nieustannie Bożego wsparcia. Potrzebuje uzdolnienia do wykonywania dobrych uczynków i wypełniania Bożych oczekiwań.

Prawdę tę hagiograf już wyraźnie eksponuje w dalszej części analizowanego wiersza – *czyniąc w nas to, co w czym ma upodobanie*. To Bóg – posługując się słowami apostoła Pawła – sprawia w człowieku tak chcenie, jak i wykonanie. Autor Hbr podkreśla jednocześnie, że pośrednikiem w tym procesie jest Jezus Chrystus – *dia Jesu Christou*. Wierzący zatem mają w Nim takiego Wodza, Przewodnika i Wielkiego Pasterza, który nie tylko nieustannie kroczy przed nimi na drodze wiodącej do wiecznego odpocznienia, lecz także na tej drodze wciąż ich wzmacnia i wspiera. Za Jego bowiem pośrednictwem pielgrzymujący, owe owce, otrzymują od Boga wszystko, co jest im potrzebne do życia zgodnego z Jego wolą i oczekiwaniami. Są jak pielgrzymi wyposażeni we wszystko, co potrzebne, aby dojść do celu swej wędrówki, pokonując przy tym wszelkie trudności i upadki.

Tekst kazalny kończy się doksologią, przy czym jeśli do tej pory uwaga hagiografa koncentrowała się na Bogu, to teraz kieruje on ją na Chrystusa – Jemu należy się chwała na wieki wieków. To, że Chrystusowi należy się chwała i uwielbienie jest oczywiste i wynika z

faktu Jego boskości. Wydaje się jednak, że autor Hbr formułując tę doksylogię jako piękne zwieńczenie swego dzieła pozwala na wniosek, że miał on na myśli wszystkie aspekty chrystologiczne oraz soteriologiczne. Chrystusowi należy się chwała za całe Jego zbawcze dzieło i całą miłość, jaką okazał On człowiekowi stając się – w pełnym tych słów znaczeniu – Jego prawdziwym i jedynym Arcykapłanem, Przewodnikiem, Wodzem, Wielkim Pasterzem i Bratem. Jednym zdaniem – Bogiem w pełni solidarnym z grzesznym, potrzebującym przebaczenia i zbawienia człowiekiem.

Dominik Nowak